II Księga Królewska

Rozdział 7

**Elizeusz zapowiada cudowny ratunek**

**1**. Elizeusz rzekł: Słuchajcie słowa Pańskiego: Tak mówi Pan: Jutro o tym czasie miara przedniej mąki będzie za jednego sykla, a dwie miary jęczmienia również za jednego sykla w bramie Samarii. **2**. Na to adiutant, na którego ramieniu król się wspierał, odpowiedział mężowi Bożemu, mówiąc: Choćby nawet Pan poczynił otwory w sklepieniu niebieskim, to czy ta rzecz mogłaby się stać? A on rzekł: Oto zobaczysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz.

**Trędowaci odkrywają odejście wojska aramejskiego**

**3**. A czterech mężów trędowatych znajdowało się wtedy u wejścia do bramy. I mówili jeden do drugiego: Po cóż my tutaj siedzimy, aż zginiemy? **4**. Jeżeli powiemy sobie: Wejdziemy do miasta, a w mieście jest głód, to umrzemy tam; a jeżeli pozostaniemy tutaj, także pomrzemy. Przejdźmy więc do obozu Aramejczyków. Jeżeli pozostawią nas przy życiu, będziemy żyć, a jeżeli nas zabiją, zginiemy. **5**. Ruszyli więc o zmierzchu, ażeby przejść do obozu Aramejczyków. I doszli aż do końca obozu Aramejczyków, a oto nie było tam nikogo. **6**. Pan bowiem sprawił, że w obozie Aramejczyków usłyszano turkot wozów wojennych i tętent koni, i zgiełk wielkiego wojska. Toteż rzekli jeden do drugiego: Oto król izraelski wynajął sobie przeciwko nam królów chetyckich i królów egipskich, aby na nas ruszyli. **7**. Zerwali się więc i o zmierzchu uciekli, pozostawiwszy swoje namioty, konie i osły, cały w ogóle obóz tak jak był i uciekli, ratując życie. **8**. Doszli więc ci trędowaci aż do końca obozu i weszli do jednego namiotu, najedli się i napili oraz wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, a wyszedłszy ukryli to. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, a zabrawszy stamtąd, też wynieśli i wyszedłszy, ukryli. **9**. Lecz potem rzekł jeden do drugiego: Niedobrze robimy. Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej wieści; jeżeli to przemilczymy i będziemy zwlekać, aż zaświta ranek, spotka nas kara. Nuże więc, chodźmy teraz i donieśmy o tym w domu królewskim. **10**. Poszli więc i zawołali na strażników bramy miejskiej, i oznajmili im, mówiąc: Weszliśmy do obozu Aramejczyków, a oto tam nie ma nikogo ani nie słychać głosu ludzkiego, są tylko konie uwiązane i osły uwiązane, a namioty tak jak były. **11**. Wówczas strażnicy zawołali i donieśli o tym do wnętrza domu królewskiego. **12**. Wstał tedy król w nocy i rzekł do swoich dostojników: Ja wam powiem, co dla nas szykują Aramejczycy. Wiedzą oni, że jesteśmy wygłodzeni. Wyszli więc z obozu, aby się zaczaić w polu, myśląc: Gdy oni wyjdą z miasta, my pochwycimy ich żywcem i wtargniemy do miasta. **13**. Wtedy odezwał się jeden z jego dostojników: Trzeba wziąć pięć z pozostałych koni, jakie w mieście ocalały; niech stanie się z nimi tak, jak z całym tłumem izraelskim, który w nim ocalał, albo tak, jak z całym tłumem, który już zginął; wyprawmy je, a zobaczymy. **14**. Wzięli więc dwa wozy i konie, a król izraelski wysłał je za wojskiem Aramejczyków, mówiąc: Jedźcie i zobaczcie! **15**. Ruszyli więc za nimi aż do Jordanu, a oto cała droga była pełna szat i broni, które porzucili Aramejczycy w pośpiechu. Powrócili tedy posłańcy i oznajmili to królowi. **16**. Wtedy lud wypadł i splądrował obóz Aramejczyków. I była miara przedniej mąki za sykla i dwie miary jęczmienia za sykla, według słowa Pana. **17**. A król ustanowił adiutanta, na którego ramieniu się wspierał, nadzorcą nad bramą miejską, lecz lud stratował go w bramie na śmierć, tak jak przepowiedział mąż Boży, który przemówił wtedy, gdy król wstąpił do niego. **18**. Gdy mianowicie mąż Boży mówił do króla: Jutro o tym czasie będą w bramie Samarii dwie miary jęczmienia za sykla i miara przedniej mąki również za sykla, **19**. Wtedy ten adiutant odezwał się do męża Bożego: Choćby nawet Pan poczynił otwory w sklepieniu niebieskim, to czy rzecz ta mogłaby się stać? Ten zaś rzekł: Oto zobaczysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz. **20**. Tak mu się też stało: Lud stratował go w bramie na śmierć.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01